

## Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieści cz.23 Stanisław i Andrzej Misiukiewicz.

Stanisław Misiukiewicz urodził się 22 października 1949 roku a brat Andrzej 22 sierpnia 1951 roku. Obaj urodzili się w Łukcie. Państwo Henryk i Marianna Misiukiewiczowie mieli jeszcze cztery córki: Teresę, Urszulę, Ewę i Barbarę. W 1956 roku rodzina Misiukiewiczów przyjechała do Dobrego Miasta. Zamieszkali w kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej 25. We wrześniu 1956 roku Stanisław rozpoczął naukę w SP1. Ostatnią klasę kończył w nowo wybudowanej SP2. Po skończeniu podstawówki w 1963 roku kontynuował naukę w Szkole Zawodowej w Olsztynie. Tam po trzech latach nauki zdobył zawód masarza. Jednak w zawodzie tym nigdy nie pracował. Wkrótce ukończył kurs spawania oraz kierowcy i głównie dzięki tym kwalifikacjom podejmował pracę. Podnoszeniem ciężarów zainteresował się wiosną 1963 r, kiedy to kolega z kamienicy - Krzysztof Jankowski zmontował sztangę podczas zajęć praktycznych w Warfamie i namówił sąsiadów, aby pomogli ją przynieść na podwórko. Tak też się stało. Koledzy cieszyli się z nowej sztangi i codziennie ją podnosili. Wkrótce przyszedł Andrzej Kubiński w odwiedziny do kolegi Krzysztofa Jankowskiego, który pochwalił się nowym w miarę profesjonalnym samoróbem. Przy sztandze zastał kolegę Krzysztofa z braćmi Misiukiewiczami. Andrzej Kubiński podnosił urządzenia przypominające sztangę na swojej posesji już od września 1962 roku, wspólnie z Krzysztofem Jankowskim, braćmi Janem i Stanisławem Gałązkami oraz Kazimierzem Kirkisem. Widząc zapał braci Misiukiewiczów do dźwigania sztangi, zaprosił ich na swoje podwórko do wspólnego trenowania. Od maja 1963 roku sześciu młodych amatorów podnoszenia ciężarów spotykało się w budynku gospodarczym przy ul. Kościuszki 15, trzy razy w tygodniu. Głównym źródłem wiedzy o technice podnoszenia ciężarów były wyklejone na ścianach wewnątrz budynku strony pisma „Sport dla wszystkich” z ilustracjami techniki wyciskania, rwania i podrzutu. Autorami instruktażu byli znakomici wówczas sztangiści Ireneusz Paliński i Waldemar Baszanowski. Na podstawie tych instrukcji oraz zaangażowaniu Andrzeja Kubińskiego, który dla każdego z kolegów prowadził indywidualny plan treningowy, młodzi adepci ciężkiej atletyki z dnia na dzień poprawiali technikę i osiągalni coraz lepsze wyniki. Po kilku miesiącach treningów u Andrzeja Kubińskiego, we wrześniu 1963 r. przenieśli się do Sali Gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Stało się to za sprawą Michała Gryszkiewicza, który bardzo wspierał młodych sztangistów. To on załatwił lepsze warunki do trenowania i ufundował pomost ze sztangą. Jednak po kilku miesiącach treningów musieli opuścić salę gimnastyczną SP2 z powodu pękających ścian i podłogi. Ponownie za wstawiennictwem Michała Gryszkiewicza przenieśli się, tym razem do Domu Kultury przy ul. Górnej. Tam w solidnym budynku byłego kościoła protestanckiego warunki do trenowania poprawiły się a w przestronnym i wysokim wnętrzu rozgrywano pokazy i zawody, które do dzisiaj z sentymentem wspominają mieszkańcy Dobrego Miasta. Jednak po trzech latach, w marcu 1967 r. budynek Domu Kultury spłonął wraz ze sprzętem sztangistów. Jedyne talerze ocalały. Nawet gryfy sztang nie nadawały się do użytku z powodu rozhartowania pod wpływem wysokiej temperatury. Następnie przenieśli się do Szkoły Podstawowej nr 1 na hol przed salą gimnastyczną i tam trenowali. Po roku treningów we wrześniu 1968 roku z Andrzejem Kubińskim i Krzysztofem Jankowskim trenowali: Edward Jankowski, Eugeniusz Falkiewicz, Józef Borkułek, Tadeusz Gulbicki, bracia Stanisław i Henryk Gałązka oraz Stanisław i Andrzej Misiukiewicz.



Fot.1 . Andrzej Kubiński z prawej ze swoimi podopiecznymi w sali gimnastycznej w SP2 na początku 1964 r. Przy nim stoi Stanisław Gałązka następnie Andrzej Misiukiewicz i Krzysztof Jankowski.

Ważną datą jest dzień 15 czerwca 1965 roku, kiedy to młodzi dobromiejscy sztangiści zostali przyjęci do sekcji podnoszenia ciężarów LZS Lidzbark Warm. Tamtejsi działacze z zadowoleniem przyjęli do swojej sekcji dobromiejskich kolegów, ponieważ rok wcześniej utworzyli sekcję i wystartowali w klasie B w okręgu olsztyńskim. Z chwilą przyjęcia nowych zawodników zakończyli rywalizację w klasie B na 1 miejscu i zaczęli przygotowania do bojów w klasie A, do których włączyli Andrzeja Kubińskiego, Jana i Stanisława Gałązków, Krzysztofa i Edwarda Jankowskich oraz Stanisława i Andrzeja Misiukiewiczów. Jak się wkrótce okazało byli to zdolni sportowcy i w bojach na poziomie klasy A walnie przyczynili się do szybkiego awansu LZS Lidzbark Warm. do klasy okręgowej. Bardzo dobrze spisywał się Stanisław Misiukiewicz. W 1967 roku na mistrzostwach okręgu w Giżycku w drużyna LZS Lidzbark Warm. została wicemistrzem okręgu, a Stanisław wygrał w kategorii muszej wynikiem 200 kg w trójboju. Stanisław był wyróżniającym się zawodnikiem. Dlatego w 1968 roku Ludwik Jaczun -wojewódzki koordynator LZS, powołał Stanisława do drugoligowego WLKS „Zjednoczenie” Olsztyn. W bojach drugoligowych brali też udział koledzy Stanisława - Krzysztof Jankowski i Stanisław Gałązka. W tym czasie Stanisław Misiukiewicz walczył na wielu frontach Do najważniejszych jego sportowych osiągnięć w 1969 roku można zaliczyć:

- mistrzostwo ligi okręgowej w barwach LZS Lidzbark Warm.,
- reprezentowanie WLKS Zjednoczenie Olsztyn w II lidze w wadze muszej i awans do I ligi,
- wicemistrzostwo Polski LZS w Opolu,
- mistrzostwo województwa w Ostródzie w wadze muszej wynikiem 200 kg w trójboju.

W 1968 roku Wojewódzki Zarząd LZS i Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów nawiązali współpracę sportową w podnoszeniu ciężarów z pokrewnymi organizacjami w Bułgarii. W latach 1969,1970 i 1972 roku organizowano zawody w województwie Olsztyńskim i w regionie Starej Zagory. Stanisław Misiukiewicz uczestniczył w wyjeździe do Bułgarii latem 1972 roku. Było to nie tylko duże wydarzenie sportowe ale i osobiste. Wyjazd za granicę i przelot samolotem w tamtych czasach był dla tych młodych ludzi wyróżnieniem i marzeniem. Dlatego do dzisiaj wspomnienia z wyjazdu do Bułgarii są ciągle żywe. Mecz rozegrany został w Starej Zagorze i zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Stanisław pamięta niezwykłą gościnność gospodarzy. Zaproszeni zostali między innymi nad Morze Czarne na plażę w Słonecznym Brzegu.



Fot.2 Na plaży w Słonecznym Brzegu Stanisław Misiukiewicz z prawej, Ludwik Jaczun w środku i Andrzej Kotlicki

Gospodarze zaprosili też olsztyńskich kolegów na Mistrzostwa Europy w Podnoszeniu Ciężarów, które w tym czasie odbywały się w Sofii.



Fot.3 Stanisław Misiukiewicz w Sofii



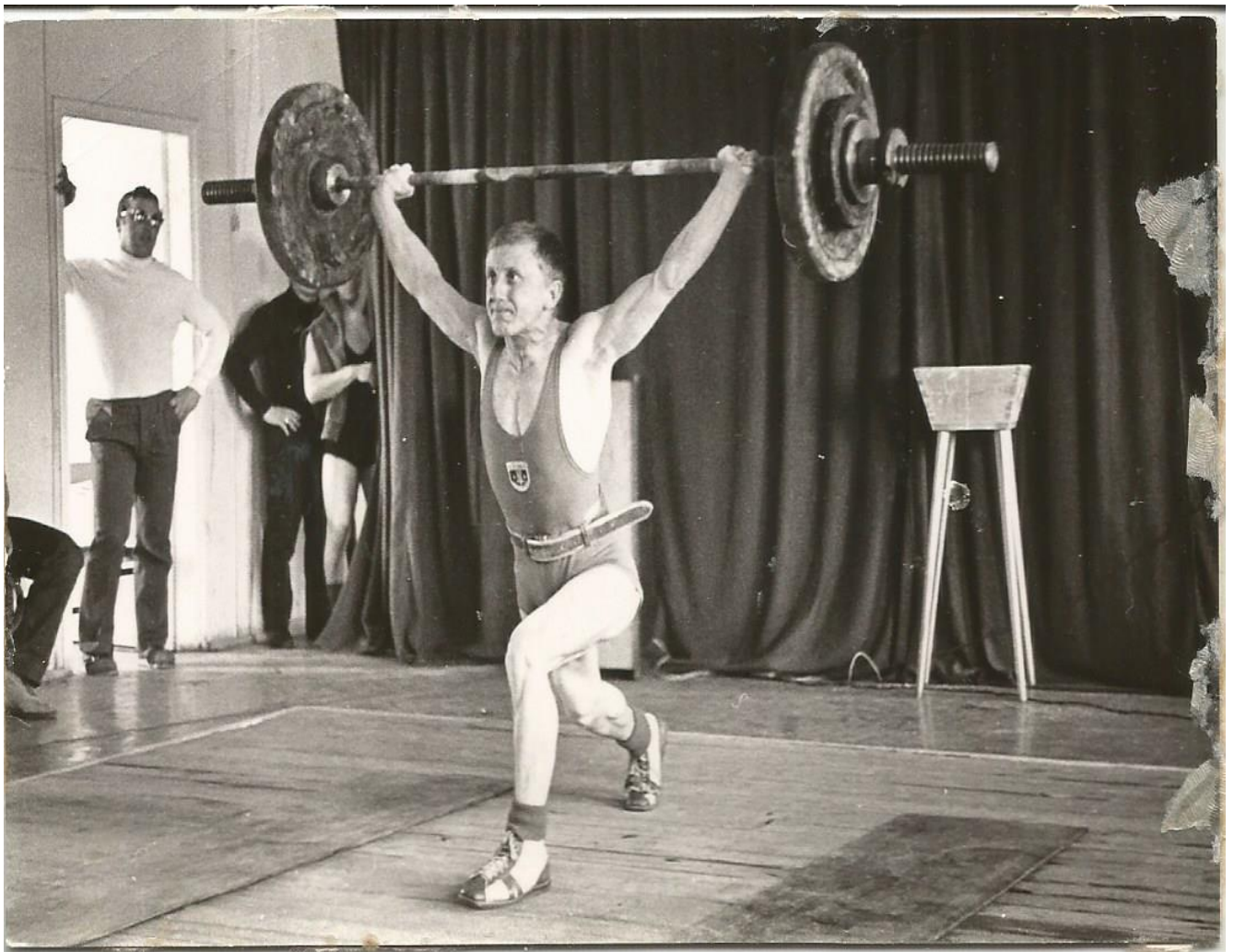
Fot. 4 Olsztyńscy sztangiści w Sofii w 1972 roku. Od lewej w drugim rzędzie: K. Jankowski, J. Siwek, A. Kotlicki, M. Rekść, W. Strączyński, L. Jaczun i oparty o ścianę T. Awizeń. W rzędzie pierwszym od lewej S. Misiukiewicz, E. Olszewski, Z. Hofmański i A. Brzeziński.

Rewanżowy mecz odbył się jesienią 1972 r. w Dobrym Mieście. Pojedynek ten był prawdziwym hitem sportowym w tamtym czasie. Było to wielkie wydarzenie sportowe, któremu towarzyszyły duże zainteresowanie i emocje. Wiele osób pamięta niezwykłą atmosferę jaka panowała podczas meczu w Sali Widowiskowej Warfamy. Kibicom najbardziej podobał się pojedynek Stanisława Misiukiewicza, który po emocjonującej walce pokonał w wadze muszej ambitnego Bułgara Jordana Żiwkova. Poprawił swój rekord życiowy w wadze muszej w podrzucie o 2,5 kg podnosząc 107,5 kg. Mecz był bardzo wyrównany. O zwycięstwie miejscowych zadecydował ostatni pojedynek, w którym dobrze dysponowany trener/zawodnik Ludwik Jaczun, podniósł w wadze ciężkiej 410 kg w trójboju i pokonał Iwana Żeczewa różnicą 5-ciu kilogramów. Po meczu działacze i zawodnicy zaproszeni zostali przez kierownictwo KS „Warfamy” do Domu Kultury na bankiet, który przygotowała dyrekcja WPGR Dobre Miasto z Kazimierzem Skupniem na czele.



Fot.5 Na górnym zdjęciu Stanisław Misiukiewicz pierwszy z prawej.

Stanisław był podstawowym zawodnikiem teamu „Zjednoczenie” Olsztyn w wadze muszej. W 1970 roku walczył z zespołem w I lidze. Jednak po jednym sezonie zespół spadł do II ligi, by po kolejnym sezonie ponownie wrócić już na dłużej do I ligi. Stanisław był w dobrej formie. Dobrze radził sobie na pomostach pierwszoligowych we Wrocławiu, Elblągu, Gdyni i Warszawie. Większość bojów wygrywał. W 1972 roku osiągnął najlepsze wyniki w karierze w wadze muszej. Wycisnął 90 kg, wyrwał 87,5 kg i podrzucił 110 kg . W trójboju podniósł łącznie 287,5 kg, a sam ważył 52 kg. Ludwik Jaczun bardzo chwali swojego byłego podopiecznego za sportowe osiągnięcia. Wspomina go jako osobę pogodną , czasami zabawną. „Mucha” nie przysparzał kłopotów, dlatego trener z chęcią zabierał go na zgrupowania i obozy kondycyjne.



Fot.6 Stanisław Misiukiewicz w rwaniu. Bój obserwuje trener Ludwik Jaczun.



Fot.7 Stanisław na obozie w Zakopanem,



Fot. 8 Stanisław z Krzysztofem Jankowskim na zgrupowaniu sztangistów „Zjednoczenia Olsztyn w Ostródzie.

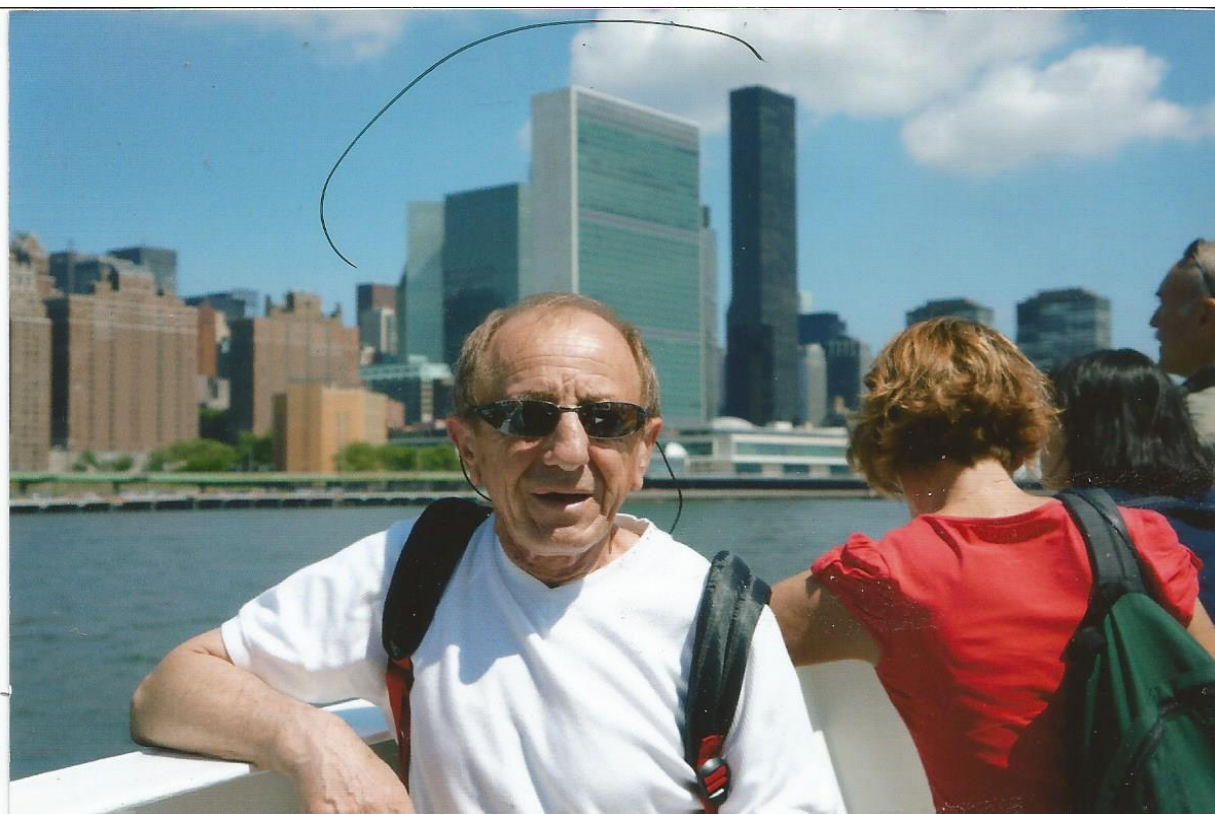


Fot.9 Stanisław Misiukiewicz w rwaniu

Stanisław uzyskał klasę mistrzowską krajową i powoływany był do kadry narodowej. W 1974 roku wystąpił w międzypaństwowym meczu pomiędzy reprezentacjami ZSRR, CSRS i Polski, który rozegrano w Tomaszowie Lubelskim. Podczas wykonywania pierwszej fazy podrzutu niezbyt dokładnie zamknął kciuki i gryf wymknął mu się z dłoni. 80- kilowa sztanga spadła na lewe kolano. Stanisław uległ poważnej kontuzji, która wyeliminowała go na ponad dwa lata ze sportu. Na pomost wrócił w połowie 1976 roku do sekcji podnoszenia ciężarów KS „Warfama”. Stanisław Gałązka czekał już na swego imiennika, ponieważ potrzebny był zespołowi w bojach o II ligę. Znakomitym sprawdzeniem formy zawodników przed bojami w lidze międzywojewódzkiej były Wojewódzkie Mistrzostwa Seniorów w Podnoszeniu Ciężarów, które rozegrano w Dobrym Mieście w dniu 23 kwietnia 1977 roku. Stanisław startował w wadze koguciej i został mistrzem z wynikiem 190 kg w dwuboju. W drugim rzucie ligi międzywojewódzkiej jaka rozegrano w dniach 3-4 czerwca 1977 r. w Dobrym Mieście wygrał zespół KS „Warfama” z wynikiem 3271 pkt przed” Zjednoczeniem” II Olsztyn – 2572 pkt, „Agrokompleksem” Kętrzyn- 2436pkt, „Pogonią” Łapy – 2358 pkt i „Dąb” Dąbrowa Białostocka- 1357 pkt. Indywidualnie Stanisław Misiukiewicz wygrał w wadze koguciej z wynikiem 195 kg, co dało zespołowi 351 punktów. Po trzecim rzucie zespół KS „Warfama” dostał się na turniej barażowy, który rozegrano w listopadzie 1977 r. w Wałbrzychu. Na turnieju tym dobrzejscy sztangiści uzyskali historyczny awans do II ligi. W grudniowym numerze „Głosu Warfamy”



redaktor W. Zachalski pisząc o sukcesie ciężarowców wymieniał zawodników, którzy się do tego sukcesu przyczynili. O Stanisławie Misiukiewiczu napisał: " od wielu lat uprawia ciężary, duża rutyna nabyta podczas występów w I i II lidze w barwach „Zjednoczenia” Olsztyn”. W 1978 roku dobromiejscy sztangiści wystąpili w dwóch pierwszych rzutach II ligi w Gdyni i Dobrym Mieście. W doborowym towarzystwie byłych zespołów pierwszoligowych ( Flota Gdynia, Okęcie Warszawa) i osłabieni kadrowo brakiem Mirosława Włodarskiego, zawodnicy dobromiejscy przegrali dwa pierwsze boje a na trzeci nie pojechali. Jesienią 1978 roku większość zawodników zakończyła aktywność sportową a sekcja podnoszenia ciężarów praktycznie przestała działać. Stanisław również zakończył ciekawą i naznaczoną sukcesami karierę sztangisty. Podjął pracę w Warfamię jako spawacz. W 1979 roku zatrudnił się jako kierowca zaopatrzenia w olsztyńskiej firmie Supon, w której pracował do 1987 roku. W lipcu tego roku z kolegą Mariuszem Winnickim wyjechał do Włoch z zamiarem wyjazdu do USA. Półtora roku przebywali tam w „Ośrodku dla uchodźców”. Pod koniec 1988 roku po bardzo trudnej podróży przez Jugosławię dostali się do USA. Stanisław osiedlił się w Detroit a Mariusz w Chicago. Stanisław mieszka tam do dzisiaj. Pracował na etacie do 2017 roku po czym przeszedł na emeryturę. Będąc na emeryturze dalej jest aktywny zawodowo. Pracuje u swojego kolegi, który zatrudnia go przy pracach remontowo- budowlanych.



Fot. 10 Stanisław Misiukiewicz w Nowym Jorku na tle budynku ONZ.

Stanisław nie założył rodziny. W wolnym czasie uczestniczy w koncertach muzycznych i wydarzeniach sportowych. Dużo podróżuje. Z sentymentem wraca w swoje rodzinne strony. Ostatnio był w Polsce. Spotkał się z kolegami z pomostu z Andrzejem

Kubińskim, Edwardem i Krzysztofem Jankowskim, Tadeuszem Gulbickim i trenerem Ludwikiem Jaczunem.



Fot.11 Stanisław z Andrzejem Kubińskim z lewej i Ludwikiem Jaczunem. Olsztyn 21.04.2023 (fot. Autora)



Fot.12 Stanisław z Edwardem Jankowskim Dobre Miasto 24.04.2023 r. ( fot. Autora)

Odwiedził też swego brata Andrzeja, który przebywa w Domu Pomocy Społecznej w Dobrym Mieście. Andrzej w przeciwieństwie do brata, nie osiągnął tak dobrych wyników, ale na wspomnienie o swojej sportowej przeszłości wyraźnie się ożywił i z przyjemnością wspominał tamte czasy, chociaż wiele szczegółów umknęło z jego pamięci. Edukację podstawową skończył w SP1 w 1965 roku a zawodową po dwóch latach w szkole przyzakładowej „Warfamy”. Przygodę ze sztangą rozpoczął razem z bratem pod koniec 1963 roku na podwórku u Andrzeja Kubińskiego. W latach 1966-1974 Andrzej startował w barwach LZS Lidzbark Warm. i KS „Warfama”. Trenował m.in. ze swoimi rówieśnikami: Stanisławem Gałązką, Jerzym Wyrzykowskim, Eugeniuszem Falkiewiczem i Józefem Borkułakiem. Brał udział w zawodach w okręgu olsztyńskim. Nie zachowały się jednak żadne dokumenty potwierdzające jego rezultaty. Być może niektóre podawane w prasie rezultaty dotyczą jego a nie brata Stanisława. Trudno to w tej chwili to rozstrzygnąć, ponieważ w notatkach prasowych często podawano tylko nazwisko i kategorię wagową. Obaj startowali w tej samej kategorii wagowej. Poniżej notatka z Gazety Olsztyńskiej z 6 maja 1970 r. z której nie wynika , którego z braci dotyczy pobity rekord w wyciskaniu w wadze muszej.

# Rekordy ciężarowców na mistrzostwach w Kętrzynie

Z udziałem 51 zawodników rozegrane zostały w Kętrzynie dwudniowe mistrzostwa województwa seniorów w podnoszeniu ciężarów. Impreza zorganizowana została bardzo dobrze dzięki miejscowym działaczom Rady Powiatowej LZS, a szczególnie: Gany, Palucha i Woronki. Podczas zawodów poprawionych zostało kilka dotychczasowych rekordów okręgu.

W wadze muszej Misiukiewicz uzyskał w wyciskaniu 80 kg, czyli o 2,5 kg więcej od dotychczasowego najlepszego rezultatu, którym legitymował się Olszewski. Misiukiewicz spalił podrzut i nie ukończył konkurencji. W półciężkiej Awizeń wyrównał rekord Polski juniorów LZS, uzyskując w rwaniu 125 kg. W wadze ciężkiej dwa wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów okręgu miał Jaczun. W trójboju rekord Waszkiela — 420 kg poprawił na 425 kg, a w wyciskaniu rezultat Jaczuna — 140 kg jest lepszy o 2,5 kg od dotychczasowego rekordu Jarmat-

bark) 352,5 kg. 3. Laskowski (Ostróda) 337,5 kg; ciężka — 1. Jaczun (Olsztyn) 425 kg, 2. Kotlicki (Ostróda) 375 kg, 3. Król (Reszel) 350 kg.

Drużynowo wygrali ciężarowcy Olsztyna — 33 pkt, przed Lidzbarkiem — 31 pkt. i Kętrzynem — 27 pkt.

## Biegi przełajowe o mistrzostwo szkół rolniczych

Dziś o godz. 11 na terenach wokół stadionu Gwardii w Olsztynie rozegrane zostaną biegi przełajowe o mistrzostwo województwa szkół rolniczych. W imprezie starto-

Fot. 13. Informacja sportowa „Gazety Olsztyńskiej” z dnia 6 maja 1970 r.

Andrzej pamięta, że w wyciskał 80 kg, w rwaniu podnosił 70 kg, a w podrzucie 97,5 kg. Starty rozpoczynał w wadze muszej a kończył w koguciej. Swoje życie zawodowe zaczynał w Warfamie jako spawacz-mechanik. Później pracował w swojej profesji w firmach olsztyńskich. W 2006 roku uległ tragicznemu wypadkowi. Potrącony został przez samochód osobowy w pobliżu Dworca Zachodniego PKP. Cudem przeżył, ale stracił zdrowie i od tego czasu długo się leczył. Obecnie mieszka w dobrych warunkach w Domu Pomocy Społecznej w Dobrym Mieście.



Fot.14 Andrzej Misiukiewicz w swoim pokoju w DPS Dobrze Miasto ( fot. Autora)

Stanisław Misiukiewicz wrócił już do Detroit w USA. Bardzo żałuje, że nie będzie mógł być na drugim spotkaniu kolegów z pomostu, które zaplanowane jest na 6 maja 2023 roku. Musiał wrócić do USA, ponieważ w tym dniu ma zaplanowany zabieg okulistyczny. Żegnając się podkreślał niezwykłą gościnność rodaków i urodę Polek. Chciałby przyjechać na kolejne spotkanie, na którym być może będzie prezentowane książkowe wydanie „Historii podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście”. Bardzo liczy na spotkanie ze wszystkimi kolegami ze sportowej młodości. Natomiast Andrzej- który ma problemy z chodzeniem – dodał że nie będzie mógł przybyć na spotkanie i podziękował za zaproszenie.